





klej taktyki zwlekaj i niecierpliwie. Jeśli rząd grecki nie otrzyma od Turcji niezbędnych rejonów spełnienia zobowiązań, to wojna jest nieunikniona.

Tymczasem nie ustają, jak twierdzą Grecy, przesładowania greków w Azji Mniejszej. Nie ustaje też ich emigracja masowa, istna wędrownia ludów. Władze tureckie przeszkadzają temu i stąd dochodzi do coraz częstszych zniszczeń. Talaat-bey, który obojędnie wybrzeże Azji Mniejszej, by poczynić zarządzenia przeciw przesładowaniu greków, donosi do Konstancynopola, iż skarę się bezpodstawnie, że wypadków zabójstwa lub gwałtów nie było.

W każdym razie z ostatnich wiadomości jest widoczne, że wojna pomiędzy Turcją a Grecją wisi na włosku.

#### Sprawy meksykańskie.

(P.) Z Niagara-Falls donoszą, że członkowie konferencji opracowali projekt przedwstępny umowy pokojowej.

#### Z Chin.

W Szanghaju zagraża wybuch rewolucji. Miasto jest przepełnione rewolucjonistami, a z Japonii przybywa codziennie po kilku agitatorów i przywódców ruchu powstańczego. Rewolucjonista zamierzają zająć Szanghaj i utworzyć z niego centrum swoich dalszych operacji. Juanszajski rozkazał wzmocnić straż arsenału.

### Spotkanie Monarchów w Konstancji.

(Według T. A. P.).

W niedzielę o 10 rano Najjaśniejszy Pan, Najjaśniejsza Pani Aleksandra Teodorowna, Cesarzowa, Następca Tronu i córki Najjaśniejszych Państwa przybyli na jacht „Sztandart” do Konstancji. Na kilka minut przed przybyciem jachtu na przystań przyjechali król rumuński z królową, następcą tronu z małżonką i cała rodzina królewska, oraz wielu dygnitarzy. Gdy jacht się zbliżał, na spotkanie jego wybiegły cztery rumuńskie aeroplany wojskowe.

Po zejściu z jachtu Najjaśniejszy Pan ucałował się z królem rumuńskim, nastąpiło przedstawienie świt, poczem udano się do pawilonu wybudowanego na przystani. Stąd w powozach udano się do katedry, w pierwszym powozie jechali Najjaśniejszy Pan z królem Karolem, w drugim Najjaśniejsza Pani z królową Elżbietą. Wojska i publiczność krzyczały hurra. Po drodze do katedry król zatrzymał się przed koszarami konnego pułku piątego i oznajmił o mianowaniu Najjaśniejszego Pana szefem tego pułku. Po nabożeństwie, odprawionem częściowo w języku rosyjskim, częściowo w rumuńskim, wrócono do pawilonu królowej na przystani. Najjaśniejszy Pan z królem i księżciem następcą tronu udali się w łodzi wiosłowej dla obejrzenia parku w Konstancji i zwiędzili krajoznawcę „Kaguli”.

O godzinie wpół do drugiej odbyło się w pawilonie królowej śniadanie familijne. O godz. 3 Najjaśniejszy Pan przyjął na „Sztandarcie” ministra prezydenta Bratiano, a o wpół do czwartej ministra spraw zagranicznych. O wpół do piątej na herbatę na pokład jachtu zaproszeni zostali rodzina królewska i wszyscy, biorący udział w spotkaniu. Po szóstej Najjaśniejszy Pan z Najdostojniejszym Dziećmi i rodziną królewską udał się samochodami na rewję wojsk, w której wzięło udział 9,000 żołnierzy wszelkiej broni i aeroplany wojskowe.

#### Toast króla Karola.

Po ósmej wieczorem odbył się w pałacu bankiet, podczas którego wzniesiono toasty w języku francuskim. Król rumuński wyraził szczerą radość z przybycia Najjaśniejszych Państwa na terytorium rumuńskie. Król widzi w tem nowy dowód uczuć przyjaźni, które Najjaśniejszy Pan raczył mu okazywać w ciągu wielu lat we wzrastającym sposobie. Wspomnienie laskawego i serdecznego przyjęcia ze strony Najjaśniejszego Pana w czasie podróży króla rumuńskiego do Rosji zostanie niezatartem. Podobnie król nigdy nie zapomni odwiedzin floty Cesarskiej w Konstancji, oraz wizyty W. Ks. Mikołaja Michałowicza, z którego rąk otrzymał buławę marszałkowską, jako pamiątkę braterstwa broni, stwierdzonego na polach bitwy w Bułgarii za sławnego panowania Niezapomnianego Najdostojniejszego Dziada Najjaśniejszego Pana. Te cenne dowody zainteresowania i sympatii wzbudzały naturalnie w sercach wszystkich rumuńskich, w szczególności zaś w sercu króla, żywą wdzięczność i przychylną się aktywnie do tem większego wzmocnienia stosunków przyjaźni, które tak szczerze się na wazywały między cesarstwem rosyjskim a królestwem rumuńskim. Szlachetna i wspierająca inicjatywa Najjaśniejszego Pana w zwołaniu konferencji pokojowych w Hadze daje pewną rekoimję, że Najjaśniejszy Pan oceni zasługi Rumunii wobec sprawy pokoju europejskiego w czasie zeszłorocznych wypadków na półwyspie Bałkańskim. Stałym i niezmiennym celem Rumunii jest przyczynienie się do zachowania pokoju, do utrzymania trwałej równowagi i do nawiązania serdecznych stosunków między

wszystkimi państwami tej części Europy. Tego dobroczynnego pokój, który sam tylko zapewnić może im rozkwit, będący przedmiotem ich dążeń. Król wita z całego serca przybycie do Rumunii Najjaśniejszych Państwa, wyraża wdzięczność Najjaśniejszemu Panu za wszystkie laskawe względy, okazywane Rumunii, która całkowicie łączy się z życzeniami króla tak osobistego szczęścia Najjaśniejszemu Panu i Jego Najdostojniejszej Rodzinie, jak i rozkwitu Jego wielkiemu imperium i walecznej armii, z którą łączy go tyle cennych wspomnień. Król zakończył słowami: Niech żyje Najjaśniejszy Cesarz Mikołaj, niech żyje Najjaśniejsza Pani Aleksandra Teodorowna!

#### Toast Najjaśniejszego Pana.

W. K. M. Serdeczne wyrazy, w których W. K. M. raczył powitać przybycie Nasze na terytorium rumuńskie, głęboko Mię wzruszyły. Łącząc Nas wierz, czerpiąc siłę w tradycjach przyjaźni, wzmacniając się jeszcze bardziej wspólnymi słownymi wspomnieniami i serdeczną Naszą przyjaźnią osobistą. Jestem szczęśliwy, że urzeczywistnia się dawne Me serdeczne życzenie, bym mógł osobiście wrazić W. K. M. w jego kraju uczucia wdzięczności, które żywie dla W. K. M. Pod wodzą W. K. M. Rumunia wstąpiła na drogę rozwoju i uczyniła godne uwagi postępy. Osiągnięte w tym względzie wyniki nie mogły nigdzie spotkać szerszego uznania niż w Rosji, gdzie zdawna przyzywano się brać żywy udział w losach jednolitych sąsiadów. Ich K. W. rumuński następca tronu z małżonką mogli osobiście w czasie swej wizyty, która wzbudziła w Nas tak wielkie zadowolenie, przekonać się osobiście o tych uczuciach sympatii, które naturalnie pociągają serca rosyjskie do ich rumuńskich przyjaciół. Opierając się na wzajemnej sympatii obydwóch narodów, przyjaźń Rumunii i Rosji jednocześnie jak najbardziej odpowiada tradycjom historycznym i interesom obydwóch państw sąsiadnych. W solidarności tych interesów skłonny jestem widzieć nową rekoimję pomyślnego rozwoju Naszych stosunków przyjacielskich i dobrosąsiedzkich. W. K. M. raczył zaznaczyć dobroczynne wyniki polityki pokojowej. Ze szczerą głąną przyjemnością mam sposobność oddać należne dobroczynnemu wpływowi, okazanemu w ostatnich czasach przez Rumunię pod wodzą Jej Króla. Dzieło pokoju, dokonane przez W. K. M., zdobyło mi wdzięczność narodów, podniósłszy jeszcze bardziej urok jego państwa. W nadziei, że nie nie zakłóci pokojowego rozwoju Waszego królestwa, wznoszę pułk za zdrowie W. K. M., za zdrowie Jej K. M. i całej rodziny królewskiej oraz walecznej armii rumuńskiej, której pięknymi pułkami zachwycałem się dopiero co z uczuciem szczerzego zadowolenia i z którą związany jestem mianowaniem na szefa piątego rozstrzaskiego pułku. Niech żyją Ich K. M.!

Najjaśniejszy Pan ofiarował 10,000 fr. na ubogich miasta.

W niedzielę około godz. 11-ej wiecz. Najjaśniejsze Państwo i królestwo rumuńskie udali się w pawilon królowej na jacht „Sztandart”. Najjaśniejsze Państwo serdecznie pożegnali się z rodziną królewską i weszli na pokład. Jacht powoli odplynął od brzegu w kierunku Odessy.

Z powodu zjazdu w Konstancji berlińskie „Deutsche Tages Ztg.” i „Tageblatt” przestrzegają Rumunję przed zbliżeniem się z Rosją, twierdząc, że jest ono niebezpieczne dla Rumunii, ponieważ Rosja uczyni z niej swoją satrapie. „Tageszeitung” oświadcza, iż Rosja pragnie uzależnić od siebie półwysp Bałkański, podczas gdy trójprzymierze dąży do stworzenia niezależności Bałkanów.

Profesor bukareszteński Jorga pisze w wiedeńskim „Zeit.”: Rumunia nie da się pociągnąć żadnymi obietnicami, ale też nie pozwoli się przestraszyć pogroźkami. Przyjaciele obeszli się z Rumunią bardziej wrogo, niż wrogowie. Jeżeli Rosja podaje Rumunii swą rękę dla ochrony pokoju na Bałkanach, to Rumunia musi być wdzięczna.

## Nad Nową.

Petersburg, 1 (14) czerwca.

Budżet państwowy dobiegł w Dumie do końca w sobotę wieczorem przy ogólnej takiej apatii, że nawet przeciwko totalizatorowi, wbrew ustalonej tradycji, nie rozległ się w tym roku żaden głos. Nie bardzo zresztą i wypada wojować z nim, odkąd sami członkowie Dumy zaglądają do jego oienka z miłą chęcią. A z drugiej strony towarzystwa wysięgów kłusowych pośpieszyli stanąć na poziomie wymagalnego patriotyzmu, uznawszy kluska fiński za kraj, z którego pochodzenia amerykańskiego, byle móż zastosować do niego ograniczenia specjalne, wytworzone dla koni krwi obcej.

Jedną z kwestji koniskich zajmie się jutro Rada Państwa, która i tu umiała stworzyć konflikt z Dumą. Dzięki temu rozprawy jutrzejsze nabierają interesu ogólniejszego, przyczem stanowisko Rady Państwa jest tego rodzaju, że bije po kieszeni

naszych hodowców koni. Rzecz w tem, że stępy zadofskie miały być odebrane tamtejszym hodowcom stadnin, którzy tylko dzierżawili ziemię od wojska donskiego i t. j. droga główna hodowla koni na potrzeby remontu armii przeniosłaby się do gubernji południowo - zachodniej i dalekiej. Likwidacja jest konieczna, bo ziemia stała się niezbędna dla ludności miejscowej. I oto Rada Państwa z obawy, iż armii naraz zabraknie może koni, postanowiła odroczyć likwidację tej jeszcze na onie lata. Ta droga, jeszcze lata całe łączy część zysku, jaki daje hodowcom koni remont armii, pozostanie przywilejem właścicieli stadnin zadofskich, którzy są uprzywilejowani i przez to, że dzierżawia grunta za cenę bardzo niską.

Już Duma z dostateczną uwagą zachowała się względem potrzeb armii tak, iż likwidacja miała być jak najbardziej ostrożna i rozłożona na szereg lat. Ale postanowiono ją wreszcie rozpocząć i nawet budżet tegoż roku zarządu stadnin państwowych ukladany był z obliczeniem, że takie postanowienie staje się faktem. I trzeba było jakichś bardzo silnych wpływów, aby Rada Państwa naraz zalażyła tu swoje ręką. O ile wiem, w grę wchodzi wiele sprężyn i interesów takich, które każą wrożyć stanowisku Rady Państwa całkowite zwycięstwo.

Józef Kuczyński.

## Przesilenie giełdowe.

Warszawski „Kraj” w numerze czwartkowym zamieszcza cenne uwagi o „krytycznej chwili”, która się wyraża ogólnym spadkiem walorów na giełdzie. Autor, p. M. Rud. podważa między innymi:

W Rosji spadek walorów najsilniej się zaznacza, kursy papierów dywidendowych zeszłego roku linie ich rzeczywistej wartości. Wskazuje państwowa porożysła się do tego stopnia, że kurs rubla spadł do poziomu nieokreślonego już od lat 20-ku lat. Jeśli na Zachodzie Europy mówi się o bezczynności i apatii giełd, to w Rosji mamy już wyraźne symptomy przesilenia giełdowego, jeśli nie ogólnie finansowego. Sytuacja jest w wysokim stopniu napięta — i jeśli chodzi o najbliższą przyszłość — zupełnie niepewna, ciemna.

Przyczyny dadzą się ująć w dwie grupy. Przedewszystkiem Francja, bankier Europy, a Rosji w szczególności, kraj jak się zdawało o nieprzebranych miłach, znajduje się od kilku miesięcy w ciężkich opresjach finansowych. Kapitał francuski na egzotycznych papierach południowo-amerykańskich stracił w ostatnich czasach około półtora miljarda, rząd domaga się również miljardowej pożyczki wewnętrznej na chrojenia, kolaczą o pieniądze inne państwa a kasy banków francuskich zapchane są nitye złota, ile papierami obcy. Przyszedł czas, kiedy te papiery trzeba realizować na gotówkę, a wśród nich pierwsze miejsce zajmują walory rosyjskie. W posiadaniu kapitału francuskiego znajduje się rosyjskich papierów państwowych na sumę około 20 miljardów, poza tem akcje banków i towarzyszy rosyjskich za jakieś pół miljarda. Pewna część tych ostatnich walorów została w Paryżu sprzedana oczywiście po cenach, które z dnia na dzień normalnie się coraz niżej. Spadek ten wyniósł 10 — 20 proc., w porównaniu do notowań z przed roku. Tym razem więc zaprzężają „grande nation” naraziła swą aljankę na straty bolesne, setek milionów sięgające.

To jedna przyczyna, szeregu innych szukać należy w wewnętrznych stosunkach Rosji. Życie gospodarcze państwa posiada w niewątpliwą po linię szybkiego rozwoju, natomiast jednak ekspansja w latach ostatnich dokonywała się w tempie zbyt pośpiesznym. Banki, przemysł i handel, zasilane kapitałem francuskim, zawsze chętnym i tanim, rozszerzały tereny swej działalności często po za normy rzeczywistej potrzeby. Na kredyty obcy oparte wyrosły kolony na glinianych nogach. Dość powiedzieć, że banki w ciągu ostatnich lat czterech podwoiły swe kapitały zakładowe, że gdy wszystkich pieniędzy kruszcowych i papierowych było w Rosji w dniu 1 stycznia 1913 r. za 224 mil. rubli, w tym dniu w bilansie zbiorowym wykazywał po stronie bierniej 3312 mil. rubli. Świadczy to o nadmiernej spekulacji. To samo można powiedzieć o przedsiębiorstwach przemysłowych, często niepotrzebnie i szaluno forsywanych. Kursy niektórych akcji wyruszyły do wysokości, przy której dawały zaledwie 2-3 proc. dywidendy. Gra giełdowa wzrosła prętem w ostatnich latach do rozmiarów kolosalnych. Prościej czy później reakcja nastąpić musiała.

Pewną rolę odegrały też projekty nacjonalizacji kapitałów, monopolów zbożowego i tytoniowego, skupu kolei prywatnych i t. d. „Interwencja” wielkich banków pod egidą rządu, polegająca na zakupach spadających papierów nie przyniosła spodziewanych wyników. Obecne przesilenie giełdowe jest raczej psychiczne, niż ekonomicznej natury, widoki bowiem dla przemysłu w państwie rosyjskim są pomyślne.

Chwilą jest jednak wielce niebezpieczna, bo tak długi i uporczywy spadek papierów może w rezultacie doprowadzić do kryzysu finansowego, a być może i przemysłowego. Szeroka publiczność straciła już zupełnie zaufanie do papierów, dzień sprzedaje akcje, jutro rzuci na rynek obligacje i rentę państwową. W chwili, gdy się pojawiły pogłoski o przekształcaniu ograniczeniu praw akcjonariuszów, kursy walorów rosyjskich obniżyły się w ciągu trzech dni o półtora miljarda rubli. Wyobraźmy sobie, co stałoby się mogło przy podobnym nastroju, gdyby na dobieżkę złego wywiązały się w Europie jakieś poważniejsze nieporozumienia dyplomatyczne, o które w dobie obecnej doprawdy nie trudno.

## O SZYLDY POLSKIE W WILNIE.

Komisja interpelacyjna Izby państwowej uznała za słuszną interpelację 35 posłów (z frakcji kadetów, październikowców i Kola polskiego) w sprawie okólnika gubernatora wileńskiego o sztyldach polskich. Komisja orzekła, iż ten okólnik sprzeciwia się prawu. Przytaczamy poniżej motywy komisji:

W dniu 11 marca 1914 r. w gazetach miejscowych został ogłoszony okólnik gubernatora wileńskiego z d. 4 października 1913 r. za Nr. 28260, w którym gubernator, powołując się na rozporządzenie general - gubernatora z d. 20 września 1905 r. za Nr. 13, poleca policmajstrów m. Wilna: 1) według własnego jego uznania zezwalać lub nie zezwalać na umieszczanie na sztyldach i ogłoszeniach tekstu w języku polskim, jak również w innych językach miejscowych; 2) w razie zezwolenia pozostawić na sztyldzie dla tekstu w językach miejscowych nie więcej, ponad 1-trzecia powierzchni sztyldy i wreszcie 3) zakazać drukowania i używania blankietów w języku polskim dla rachunków kupieckich, pokwitowań oraz cenników i t. p.

Biorąc pod uwagę, że niema żadnych ustaw, ograniczających w gubernji wileńskiej prawo właścicieli różnych zakładów kupieckich do umieszczania na sztyldach napisów w polskim i innych miejscowych językach, jak również prawo używania języka polskiego na blankietach rachunków kupieckich, pokwitowań, cenników i t. d., na zasadzie art. 670 i 674 ustawy handlowej (Zbiór Praw t. XI, cz. 2, wyd. 1903 r.), komisja interpelacyjna przysłała do wniosku, że przytoczony w obecnej interpelacji okólnik gubernatora wileńskiego, jak również rozporządzenie general - gubernatora z d. 20 września 1905 r., ograniczające wolność używania języków miejscowych, nie mają żadnej zasady prawnej i naruszają art. XI Najwyższej zatwierdzonej uchwały Komitetu ministrów z d. 1 maja 1905 r. (Zbiór Praw 1905 r. 3 maja, oddz. 1 poz. 574).

Komisja, opierając się na tych wywodach, proponuje Izbie państwowej skierować do ministra spraw wewnętrznych, w myśl art. 33 ustawy Izby państwowej, interpelację, przedstawiającą następujące: czy wiadomo ministrowi spraw wewnętrznych, że gubernator wileński przez swój okólnik z d. 4 października 1913 r. za Nr. 28260, narusza art. XI Najwyższej zatwierdzonej uchwały Komitetu ministrów i czy zarządzone środki, w celu skasowania okólnika wymienionego, w celu przywrócenia prawnego stanu rzeczy?

## Investycja nowych dostojników kapituły żmudzkiej.

(Korespondencja własna „Kur. Lit.”).

W sobotę 31 maja (13 czerwca) w kościele katedralnym kowieńskim J. E. biskup żmudzki ks. Kariewicz dokonał inwestytury nowomianowanych dostojników kapituły żmudzkiej. Zostali mianowani: prałatem ks. Aleksander Dąbrowski (redaktor miesięcznika „Draugia i publicysta polityczny litewski”), draugia i publicysta polityczny litewski, oraz kanonikami — ks. Konstanty Olshewski (proboszcz kości. św. Krzyża w Kownie i prezes Tow. „Saule”) i ks. Paweł Januszewicz (prof. seminarjum).

Po dokonaniu obrzędu J. E. zwrócił się do nominatów z przemową w języku łacińskim i litewskim mniej więcej tej treści: „Kościół katolicki zwykł nagradzać tych kapłanów, którzy działalnością swoją przysparzają chwały Kościołowi lub pożytku społeczeństwu. Takimi mężami są właśnie wyieniieni do godności prałata i kanoników księża. Dzięki więc wam za waszą dotychczasową tak owocną na tych polach pracę i żywy nieopłoną nadzieję, że również w dalszym ciągu z niemięjszym pożytkiem swą działalność rozwijać będziecie”.

W jaki sposób te nominacje bez wiedzy kapituły żmudzkiej nastąpiły i zostały zaakceptowane przez ministerium, tudzież jakie wrażenie wywarły one na całe społeczeństwo polskie w kraju, wiedzą już czytelnicy z opisu in-gresu biskupa Karwicza w Nr. 107 „Kur. Lit.”.

Znaczenie i celowość nominacji zostały jeszcze bardziej pogłębione przez wyżej przytoczone słowa pasterskie aktowi inwestytury towarzyszące.

Godną zaznaczenia jest ta okoliczność, że członkowie kapituły polacy, podczas tej ceremonji byli nieobecni. Natomiast jeden z kanoników litwinów przybył na nią dopiero po trzykrotnym wezwaniu, lecz bez właściwych swemu stanowisku oznak kościelnych.

Caunensis.

## Informacje i pogłoski.

Własność ziemska na Litwie.

Polowę dóbr Derewno - Ostrów w pow. oszmiańskim od p. Józefa Brezy nabyła za 600,000 rb. p. Rajmundowa Ruczowa z Warszawy.

#### Zagrożona ziemia.

„Goniec Kijowski” pisze: „Niejaki p. Juszwski, rzadca, czy też pełnomocnik hr. Potockiego (którego? — na razie nie wiemy) polecił p. Budyce, zawia-dowcy stacji Szepietówka (który ma swój adres „handlowy” w Kijowie) znaleźć kupca — rosyjanina na dwa majątki polskie, z których jeden, położony niedaleko stacji Złobin, ma z górą 4,000 dziesięcin, a drugi zaś olbrzymi majątek, liczący 20,373 dziesięcin, leżący w gub. mińskiej.

Powyższe dane, aczkolwiek nie

wyczerpujące, są jednak najzupełniej ścisłe.

„Do kogo te majątki należą — korespondent nasz podać nie może, lecz przypuszcza, że oba majątki tworzą własność jednej osoby, skoro kupujący ma wnieść na poczet ogólnej należności za oba majątki na razie 400,000 rb., a resztę — zapłacić przy pomocy banku”.

#### Pogłoska.

„Riecz” twierdzi, że rozpoczęły się już przygotowania do wprowadzenia samorządu miejskiego w Królestwie w trybie art. 87. Kąda ministrów jakoby gromadził odpowiednie materiały; posiedzenie Rady ministrów, na którym ta sprawa ma być omawiana, odbędzie się przed końcem sesji Izby państwowej.

#### Dymisja ministra Kasso.

„Gos. Moskwy” donosi, iż w Petersburgu kursują nowe pogłoski o ustąpieniu p. Kasso, którego spotkało „w sferach” bardzo zimne przyjęcie i wyrażono mu niezadowolenie, iż osobiście nie wystąpił w Dumie państwowej podczas rozważania preliminarza swego ministerium. Kasso ma ustąpić, jakoby w bieżącym miesiącu. Ministrem oświaty ma być mianowany p. Prutenczon, który podburzył przeciwko p. Kasso „salony” hr. Ignatiewowej i ks. Meszczerskiego. Możliwa jest również nominacja hr. Golicyna-Murawina.

## WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, wo wtorek — św. Erazma B. M.; według nowego stylu — św. Bononij i Julijty. Jutro — św. Franciszka Carr; według nowego stylu — św. Jolanty i Innocencja.

— Temperatura. O godz. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał +13°.

— Zamknięcie roku szkolnego. W sobotę i niedzielę odbyło się, jak zwykle, bardzo uroczyste zamknięcie roku szkolnego w gimnazjum żeńskim na Łukiszkach, w obecności gubernatora, szamb. Wierowkina i rodziców panienek.

Sędziwy dyrektor zakładu, rz. r. st. Nogajski, w swej przemowie do panien kończących gimnazjum, podkreślił, że w szkole, nie istnieją żadne względy narodowościowe i że przedmiotowo jedynie przyznawano za wzorowe prowadzenie się i dobre postępy w naukach. Niechże ten przykład zachęci młodzież do wiernego przestrzegania tych zasad i w życiu.

Gimnazjum ukończyło ogółem 66 panien w obu oddziałach, w tej liczbie 23 polki: Jadwiga Bańkowska, Elżbieta Bartoszewiczówna (med. srebr.), Wanda Bermanowska, Eugenia Bernatowiczówna, Helena Ceraska, Janina Dziakońska, Petronela Dziakowiczówna (medal złoty), Helena Jurewiczówna, Zofia Kozieł-Poklewska, Monika Kulika, Janina Michalowska, Maria Nagrodzka, Anastazja Pietruszewiczówna, Franciszka Ptakówna, Zofia Roubianka, Antonina Stawńska (med. srebr.), Matylda Sopotówna, Paulina Stefanowiczówna, Irena Szulcówna, Kazimiera Wojno-Orańska, Bronisława Wojtkiewiczówna, Jadwiga Womperska, Janina Zubrzycka.

Klasę 8-ą, dodatkową w b. r. szkolnym ukończyło ogółem 50 panien, a w tej liczbie tylko 3 polki: Janina Grudzińska, Janina Jastrzębska i Stanisława Niemicka. Tak znaczne zmniejszenie się liczby polek w klasie ósmej można wytłumaczyć chyba tem, iż one nie mają możliwości wstąpienia na służbę do zakładów rządowych, ku czemu właśnie klasa ósma daje pewne prawa, zresztą niewiele rozszerzając program nauk dla słuchaczek.

— Szkoła chemiczno - techniczna. Ministerjum oświaty zgodziło się na uformowanie kuratorium nad wileńską szkołą chemiczno - techniczną.

— W szkole felcerskiej. Wileńska szkoła felcerska w roku bieżącym ukończyła 19 uczniów.

#### SPRAWY MIEJSKIE.

— Walka miasta z tramwajami konnymi. Jak wiadomo, Rada miejska na ostatniem posiedzeniu wyraziła życzenie, ażeby Zarząd zaczął stosować środki agresywne względem tramwajów konnych, by w ten sposób zmusić koncesjonariuszów do przyspieszenia pertraktacji o skup tych tramwajów przez miasto, co jest niezbędne dla u-rzeczywistnienia całego projektu budowy tramwajów elektrycznych.

Obecnie grono radnych zgłosiło do Zarządu propozycję wprowadzenia specjalnej kontroli, mającej na celu uniemożliwienie przyjmowania do wagonów więcej pasażerów, aniżeli pozwala odołno postanowienie, oraz uruchomienie omnibusów na linii Antokolskiej.

— Dziury w chodniku miejskim. Zarząd miejski, mając uwagę zaprzatniętą milionami przedsięwzięciami, całkiem zapomni o rzeczach drobnych, a jednak ważnych. To też na prośbę wielu osób polecamy pamięci Zarządu chodnik przy Cieleńniku od strony ul. Botanicznej. Deski w tym chodniku już zbutwiały, skutkiem czego uformowały się w wielu miejscach szerokie i głębokie dziury, w których tłumnie wracające z dwóch ogrodów panie zostawiały swoje obcasy. Gdyby chodnik ten należał do osoby prywatnej, policja dawno już spisałaby kilka protokołów.

#### TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— Z teatru „Nowocześnie”. (Komunikat teatralny). Dbała o rozwój teatru i o urozmaicenie repertuaru dyrektoria „Nowocześnie” przystępuje dziś do całkowitej zmiany programu. Po-czesne miejsce w nowym programie zajmuje pełna dystynkcja o docipniew, a miedzy treścią, salowną krotoczwila „Don Juan-Moderne”, za którą autor

Bolesław Herbaczewski zdobył pierwszą nagrodę na konkursie dramatycznym w Łodzi w 1908 r. Nowosie wy-konają pod reżyserją Fr. Stróżewskiego: Zmiewska, Lencka, oraz Kulakowski i Boroński.

W dziale operetkowym ukaże się tym razem po raz pierwszy w Wilnie, grany w Warszawie z kolosalnem powodzeniem 120 razy z rzędu „Wesoły karawaniarz”, cenionego u nas komedjopisarza Stefana Kiedrzyńskiego. Zwy-wowcip, treść aktualna, melodyjna muzyka Boczkowskiego, oraz współ-udział uznanych sił, jak Wojnowska, Lenarłowicz, Lencka, Milosza, Pol, Brusiewicz, Jarczyk i in. zapowiadają wiele wesołych chwil.

Część koncertowa znajdzie przedstawicieli w osobach p. Czechowskiej (deklamacja), Borońskiego (melodeklamacja z udziałem M. Kagan „Motyle”), Stróżewskiego (kuplety: „O, kobieto! kobieto!”). P. Stefan Szczuka od-tworzy dramatyczny typ apasza party-skiego „Pod gilotyną” a pp. Jarczyk i Augustynski na zakończenie odtworzą „Kankana” salonowego.

— Orkiestra symfoniczna. Dziś wo wtorek w ogrodzie Bernardyńskim koncert popularny pod dyr. W. Molla. Początek o godz. 8 i pół.

#### ODCZYT I WYDAWNICTWA.

— „Wiadomości ilustrowane”, pisma tygodniowe, zawsze starannie i ciekawie redagowane, wyszedł zeszyt 22.

#### WYPADKI.

— Samobójstwo. W hotelu „Północnym” zastrzelił się przybyły z Mińska krawiec Z. Gurwicz. Z pozostawionej kartki widać, że desperat od dłuższego czasu nosił się z zamiarem samobójstwa.

— Eksplozja. Jadącemu motocyklem A. Nawiczowi na ul. Kalwaryjskiej eks-plodowała w zbiorniku benzyna. Jeździec został wysadzony z siodła, żadnego wskazez szwanku nie doznał.

— Deiraudant. Kupiec Szwabski, właściciel magazynu wyrobów półoczo-sznych, zameldował policji, iż jego buchalter, Cymerstein, systematycznie wykradał z kasy-pieniądże za pomocą dopasowanego klucza. Cymerstein przyznał się do kradzieży 200 rb.

— Zabójstwo. Onegdaj w południe, wracając z miasta pijana kompania, składająca się z 5 osób, przystąpiła o-kolo ogródka Józefa Gryma przy ul. Rossie Nr. 31. Po chwili jeden z kompanii, Karp Krasiwin, wszedł do ogródka i zaczął zrywać kwiaty dla towarzyszki mu E. Kożemłakowej. Gospodarz Józef Grym wybiegł z mieszkana i zaczął protestować. Wówczas Krasiwin dobył noża, który miał schowa-ny w cholewie i pchnął nim Gryma w serce. Po upływie 10 minut Grym zmarł. Pijana kompania rozbiegła się, później wskazez za pomocą psa śledczego zabójcę schwytano.

— Utonięcie w gliniance. W gliniance, należącej do cegielni Uciechowskiego przy ul. 1-szej Słomianki, stracili życie dwaj bracia — 14-letni Lejba i 16-letni Lejzer Sirowitow.

Chłopcy kapali w gliniance konia. Wtem Lejba pośliznął się i zaczął to-nąć. Lejzer, śpiącąc z pomocą, rzucił się do wody i chwycił brata za rękę, lecz widocznie zabrakło mu siły i wraz z bratem zniknął pod wodą. Ciała topielców wydobyto.

— Pogotowie ratunkowe w dniu onegdajszym było czynne w 23 wypad-kach w dniu wczorajszym zaś 24, z tego 21 wyjazdów na miasto i 26 opa-trunków na stacji Pogotowia.

— Przyjechali do Wilna: (Hotel St. Georges): gen. Aleksy Czurny, fabr. August Rytler, fabr. Otton Divs, ob. Michał Bieliński, ob. Władysław hr. Zamyski, ob. Andrzej Bondarowski, bankier Izidor Endelman, ob. Anna Gierasimowa, kup. Andrzej Bursztajn.

(Hotel Europejski): ob. Wacław Szemiot, ob. Wiktor Szemiot, ob. Anna Łopacińska, ob. Olga Swiatopelk-Zawadzka, ob. Stefanja Bańska, ob. Władysław Szeluta, dr. Franciszek Gotowski.

(Hotel d'Italie): ob. Piotr Popowicz, ob. Karol Majzel, prof. Paweł Baklanow, ob. Franciszek Arnold, ob. Józef Wysocki, dr. Piotr Branki, dr. Karol Awens, ob. Piotr Stradomski.

(Hotel Nizkowski): ob. Kani-mierz Dowgiałło, ob. Antoni Własowski, ob. Zofia Owsiakówna, ob. Kazi-anierz Plejowski, ob. Ludwika Siehe-nówna, gen. Ludwik Sanocki, ob. Ma-ria Sanocka, ob. Józef Zamar, ob. An-toni Marianowski, ob. Teodor Bolecki, ob. Wit



wy większej nie znajduje poparcia pomiędzy areopagiem T-wa Rolniczego, a wszelkie odmienne dążenia pierwotników bardziej rzućmy i młodszych, nie skrytykowaliśmy się jeszcze w jakiś pozytywny projekt, wniesiony pod obrady plenum członków Towarzystwa.

Mamy więc przed sobą specjalny typ, bardziej jarmarku, aniżeli wystawy, gdzie jednak pewne działy stanowczo domagają się uwzględnienia i wystawowego charakteru tych pokazów. Np. dział przemysłu ludowego, gospodarstwo drobne t. zw. „kobięce” po dworach, rzemiosła etc.

Szalony upał, a przytem najzupełniejszy brak jakiegokolwiek cienia, w ciągu pierwszych dni uniemożliwił wprost zwiedzanie szczegółowe; jedynym miejscem, gdzie można odetchnąć nieco swobodniej, była weranda restauracji, pełna wskutek tego gości...

Ekspertyza odbyła się w przeddzień otwarcia wystawy i tylko niektóre działy, jak np. przemysł drobnny etc., badano nazajutrz. Ponieważ protokoły tych ekspertów nie zostały jeszcze ostatecznie zestawione i zebrane, przeto wykaz sztuk nagrodzonych nie podamy w numerze następnym dopiero.

Na razie dzielimy się jedynie garścią wrażeń ogólnych.

Ilościowo obsłania wystawę tak, jak nigdy dotychczas. Mnóstwo okazów dla braku miejsca nie przyjęto; konie jednak, zarówno jak i bydy rogate i nierogacizna nie odznaczają się, zdaniem osób kompetentnych, szczególniejszymi wystawowymi, że się tak wyrażymy, cechami. I to właśnie nadaje wystawie bardziej handlowy jarmarkowy charakter. Transzacje nawiązują się i z ostatnim dniem prawdopodobnie doszły do końca.

Przedstawione obory i stajnie nie dają jednak wyobrażenia dokładnego o istotnym stanie hodowli w danym majątku. Tem mniej chlewnie, a jeszcze mniej nieliczne okazy ptactwa.

Bardziej wystawowo potraktowano przemysł ludowy. Wybrano jednak miejsce bardzo mało odpowiednie, bo zresztą i niema na tym placu budynków, nadających się do wystaw. Kto wie jednak, czy nie lepiej byłoby na rok przyszyć, dla tego tak ważnego działu skłócić jakiś szalas specjalny, jasny jednak i obszerniejszy od budyneczku, w który tkaćby wyroby wieśniackie, że niema możliwości ich odróżnić, a już o dobru przypatrzeniu się nawet pomyśleć trudno.

Stosunkowo lepsze miejsce dostało się przekupcom rozmaitych „osobliwości” w rodzaju nielubianych się pod uderzeniem młotka grzebieni, cudownych masiek klejących, aparatów fotograficznych etc.

W razie niemożliwości zbudowania oddzielnego pawilonu, wartyby na rok przyszyć przeniesienie przemysłu tkackiego do tych, oświetlonych oknami pokojów.

W charakterze eksponatów dochodowych, tj. opłacających dobrze miejsca, ale nie należących do przedmiotów wystawowych, byłoby pożądanem przyciągnięcie naszego rzemiosła przysięgłego. Mamy np. wzorową zakład rymarski, mamy puszkarnię — co przecież stanowi bardzo ważny przedmiot handlu ze wsią; czemuż oni, zamiast tych jarmarkarni — oszukaczy, jak owe „mocne” grzebienie, nie powstawiłi swych okazów?

W nader nieodpowiednim miejscu ulokowały się księgarnia. Wobec powtarzających się co roku wystaw, powinny one sprawić sobie rozbierany kiosk osobny, który, stanowiąc na drodze największego ruchu, rzuciłby się każdemu w oczy i tym sposobem daleko więcej by mógł targować.

Byłoby dalej również pożądanem, aby producenci więcej (np. panieziemiaki) obok okazów wystawowych, poprowadzili na miejscu i sprzedaż tych produktów, w najmniejszych nawet ilościach. To zachęca do robienia obrotów poważniejszych.

(D. C. N.)

Θ (z) „Wieczór śmiechu”. Zorganizowany przez „Ognisko” kabaret, czy też wieczór muzyczny — deklaracyjny, odbył się w dniu 31 maja (13 czerwca) przy jaknajszerszym zapelnieniu teatru miejskiego, co na nasze stosunki jest i rzadkością i trudnością nielada. Powodzenie tego wieczoru było tedy jaknajwiększe, ale tylko... finansowo. Strona artystyczna — programowa kulka bowiem mocno i zadowolenia nikomu chyba nie sprawiała...

Należy przyznać jednak, że główny organizator ks. H. Drucki-Lubicki robił, co tylko mógł; fetygi, czasu, ani kosztów nie żałował, jeździł, telegrafował i pertraktował, natrafiając przecież na trudności, mogące zniechęcić każdego raz na zawsze do podejmowania się podobnych imprez. Za to też należy mu się wdzięczność i uznanie tych wszystkich, komu dobro „Ogniska” na sercu leży...

Strona artystyczna podlegała najrozmaitszym, wprost nieprzeobrażalnym fatalnościom.

Od paru miesięcy np. zamówiono pierwszorzędne siły z Warszawy; te jednak niemal w ostatniej chwili zawiodły, jako zależne nie od siebie, a od swej władzy teatralno-rządowej. Trzeba było na gwałt kogoś zdobyć. Z obecną w danej chwili działalnością z Wilna nie można było ustalić jakos umowy — zaangażowano więc kilka osób z wileńskiego teatru „Nowocze-

snego” p. Książka. Zamiast wszakże obiecanych 7 osób, przyjechały tylko cztery... Żnów kłopot... W ostatniej godzinie niemal musiał ks. Lubicki kompletować, aby choć formalnie wieczór uratować.

Ostatecznie p. Szczuka odpisał kilka swych pieśni, p. Rommówna oddeklamowała parę kawałków, aż nareszcie, po kilku innych produkcjach, fatichach etc. ukazał się p. W. Rapacki, great attraction wieczoru...

Ale... p. Rapacki, czy był zmęczony, czy nie w usposobieniu, dość, że raz tylko jeden wystąpił i dość krótko zabawił publiczność rzeczami starymi i prawdziwymi i znanymi nam już z poprzednich jego u nas występów, ale zawsze dowcipami i pełnym humorem.

Krótki występ p. Rapackiego, niby ten fajwerwerk błysnął nam efektywnie i zgasł tak niespodzianie, że publiczność przez dłuższą chwilę ani myślała o miejscach swych powstawać.

Wieczór ogniskowy zakończony został nader pięknie zorganizowanym i licznie nawiedzonym balem w sali swego lokalu. Zebrane towarzystwo, prawie wyłącznie ziemianskie, tańczyło z wiarą i ochotą do rana.

Dla „Ogniska” dzień sobotni był tą manną ożywczą, tak potrzebną naszym wszystkim organizacjom...

Θ (z) „Biały kwiatek” tegoroczny, który miał miejsce w niedzielę ubiegłą, dziwnie odbił od dwóch poprzednich; podczas, kiedy rok i dwa lata temu dawalo się wyczuwać w całym mieście specjalne ożywienie i zainteresowanie, kiedy, mnóstwo pań i panien ujawiało się ze skarbonkami, chętnie przez publiczność bogatą i biedną napelnianymi, teraz nie zauważyliśmy nie podobnego; nader mało ilość sprzedających, wśród których polek było mniej, niż w latach poprzednich — skarbonki w rękach małych dziewczynek i chłopców — brak dekoracji ulicznej etc. — wszystko to złożyło się na ogromne zmniejszenie doniosłości kwęsty, od której jednak zależy tu biednych chorych...

Prawdopodobnie i rezultaty będą mniejsze o wiele.

Θ (z) Książ i rower. „Siew. Zap. Ziźni” z pewną ironią zaznacza, że na ulicach miasta można spotkać księdza katolickiego, jeżdżącego na rowerze; mają się dziwić i krećć głowami na podobne „sportowe popisy” księdza, nawet niektórzy policy.

Dziwić się można wszystkiemu i zawsze, jeżeli się wielu rzeczy w ogóle nie wiedziało. Dziś, kiedy rower stał się o wiele więcej środkiem lokomocji, aniżeli przedmiotem sportu, posługujący się nim księża tak dobrze, jak ongi używali jazdy konnej, a dziś koleja. Na Śląsku, na Łużycach np. rower należy do nieodzownych środków komunikowania się księży ze swymi parafianami.

Θ Jednodniówka „Nad Swisłoczą”, wychodząca dotąd w odstępach miesięcznych pod redakcją W. Dworaczaka, ukazała się znowu. Na treść jej składają się i tym razem artykuły aktualne z życia Mińszczyzny, tudzież utwory literackie. Jest to przegląd wypadków społeczeństwa polskie obchodzących, a obok tego roztrząsa ona szereg kwestii najbardziej żywotnych.

== Węlatyce, gub. mińska. (P.). Włosianie wsi Węlatyce uchwaliłi na swem zgromadzeniu zamknięcie raz na zawsze wszystkich szynków.

== Polaga. Teatr polski sezon swój rozpoczyna w d. 19 czerwca (2 lipca) pod kierunkiem artysty warszawskiego Teatru Małego, p. Eug. Wińskiego.

Zespół artystyczny tworzą panie: Bartoszkowska, Leska, Mostowska, Rutkowska, Smochowska i Tomaszewska, oraz pp.: Czapski, Czernuszyński, Ratowski, Schmidt (sufler), Skonieczny, Świeciak i Topolski.

Ponadto współudział swój w kilku naster występach przyrzekł p. Aleksander Zelwerowicz, artysta i reżyser teatru Polskiego, a na 5 występów gościnnie przybędzie pani Helena Arkwin.

Repertuar składa się z 24 sztuk.

## Z Rusi.

+ Wybory do T-wa Rolniczego. Przed kilku dniami w Wilnie odbyły się wybory prezydium Podolskiego T-wa Rolniczego. Dotychczasowy prezes, Al. hr. Tyszkiewicz kategorycznie odmówił dalszego przewodniczenia. Po długich pertraktacjach z różnymi kandydatami na stanowisko prezesa i wiceprezesa ostatecznie z umy wyborczy wyszedł dotychczasowy wiceprezes T-wa, p. Antoni Urbaniski. Na wiceprezesa większością głosów powołano p. Franciszka Jaroszyńskiego. Urząd skarbnika objął hr. Tadeusz Grocholski, sekretarza — p. Russanowski.

+ Szarańcza. W niektórych miejscowościach pow. latyczowskiego ukazał się powięg gatunek szarańczej, który ogolił drzewa z liści i pola pokryte ozimina. Z polecenia gubernatora policja ma się zająć prześladowaniem szkodników.

+ Ograniczenie żydów w ukrownictwie. „Rieca” ogłasza: General-gubernator kijowski, polski i wotyński wysłał do prezesa ministrów i do ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu zapytanie, czy konieczne jest obecnie dopuszczenie żydów do towarzystwa ukrowniczego w t. zw. Karaju Południowym — Zachodnim. Według mniemania general-gubernatora sprawa ta powinna być rozstrzygnięta odnownie.

General-gubernator proponuje przy zatwierdzeniu ustawy towarzystwa, które dopuszczają do swego składu lub do zarządu żydów, zabronić im nabywania na własność jako też i dzierżawienia nieruchomości po za obrębami miast i miasteczek.

Sprawa ta będzie rozpatrywana przez Radę ministrów.

## Z Królestwa.

+ Echo sprawy ord. Biapiaga. Przewodniczący ogłosił wyrokowi o-brocie w imieniu oskarżonego wnios o pozostawienie ord. Biapiaga na wolności stopie za kaucję, sąd odmówił, mówiąc odmowę „możliwością podlegając oddziaływaniu na dalszy bieg sprawy”. Przewodniczący tedy decyzyjnie skazany w imieniu ord. B. złożył w izbie sądowej skargę incydentalną o odrzuceniu sposobu zabezpieczenia sta-wiennictwa.

Oskarżający w procesie, wiceprokurator von Henszelman protestu przeciw wyrokowi nie zakłada.

Liczne gromy osób z pórord arystokraty przeszło ord. Biapiagowi w pięć lat za pośrednictwem władz lokalnych, w którym zapewnia oskarżonego o wierze zupełnej w jego niewinność i przysła słowa pokrzepienia.

+ Wystawa samochodów i silników otwarta została w sobotę na terenie parku Agrykola w Warszawie. Wystawę zorganizował klub automobilowy. Na wystawie mieści się przelistów. Na wystawie różnych typów, rozszło się samochodów różnego typu, rozdział i wielkości, przeważnie fabryk francuskich, mniej niemieckich, belgijskich i t. p.

+ Handel żywym towarem. Policja warszawska zawiadziła szereg zarządzeń, w celu wykrycia działających w tym celu handlu żywym towarem. W kwestii tej rozpoczęto masowe aresztowanie suterów i agentów, trudniących się pośrednictwem w domach rozpusty, nie tylko w Warszawie, lecz i na prowincji.

+ Zamknięcie kancelarii reagenta. W wykonaniu wyroku izby sądowej, nieskazanego przez senat, zamknięto kancelarię reagenta, Piotra Turczyńskiego z Lublina, pozabawionego prawa reagentury za użycie wyrażenia w akcie reagentnym „poddał Królestwu Polskość”.

+ Represje prasowe. Redaktor „Ziemi Lubelskiej”, Daniel Siliwki, skazany został administracyjnie na 300 rb. kary lub 2 miesiące więzienia, za artykuł p. t. „Zamknięcie drzwi i okna”, zamieszczony w numerach 187 i 188, gdzie autor polemizował z „Krajem” w sprawie wyższości uniwersyteckiej i politechnicznej nad warszawskimi.

W następstwie konfiskaty numeru 70 „Kraju” warszawskiego z artykułem o odrzuceniu projektu samorządu przez Radę państwa, wydawnictwo „Kraju” zostało zawieszono.

+ Za Orla Białego w Górowie. Właściciel arki w Górowie, w pow. koneckim, Stan. Kryzianowski, uniósł na szybkość apteczym w herbie państwa zamiast wzorunku Jerzego Zwycięzcy, wizerunek Orla Białego. Za to w drodze administracyjnej skazany został na 50 rb. kary, z zamiarą w razie niemożności uiszczenia kary na 20 dni aresztu przy policy.

+ Zatwierdzenie fundacji. Ministerjum oświaty zatwierdziło Radę Popłana 200 tys. rb. na szkoły w Kaliszu. Po przyjęciu urzędem fundacji przez zarząd miejski rozpocznie niebawem budowa gmachów szkolnych.

+ Nowe stowarzyszenia żydowskie. W warszawskich gazetach żydowskich wydrukowano jednorazowy komunikat, zapowiadający zorganizowanie w Warszawie „Towarzystwa w celu szerzenia prawdziwych wiadomości o żydach i żydostwie”. Wyznaczono na rok pierwszy 10,000 rb. na cele tej „walki”.

## Z sa kordonu.

+ Piastowie a duchowieństwo. Posłowie ludowcy Bojko i Witos mieli posłuchanie u ks. biskupa Walegi w Tarnowie; jak donosi krakowski „Kuryer Ilustrowany”, biskup podobno żartując dwie godziny. Biskup podobno żartując dwie godziny. Biskup podobno żartując dwie godziny.

Wiadomość o tem posłuchaniu wywarła w Galicji duże wrażenie. Przy okazji należy zaznaczyć, iż według informacji prasy lwowskiej Bojko postanowił wycofać się z życia politycznego; do sejmu już obecnie kandydować nie będzie „Głos Narodu” daje do tego, że jedna z przyczyn tego rezygnacji jest fakt, że Bojko mandatu w Tarnowskiemu już nie dostanie.

+ Z organizacji militarnych w Galicji. Ankieta w sprawie połączenia organizacji militarnych młodzieży obradowała w tych dniach we Lwowie pod przewodnictwem marszałka Niezabitowskiego. Chodzi o utworzenie krajowego związku polskich organizacji militarnych i strzeleckich, który należałby do ogólnaustriackiej asocjacji, stojącej pod protektoratem następcy tronu. Uczestnicy ankiety, jak dr. Gładki i prezes sokolstwa Fiszer, sprzeciwili się takiemu austriackiemu młodzieży. Podobnie i przedstawiciele młodzieży odpowiedzieli się przeciw temu. Wobec tego odrzucono ankiety aż do chwili, gdy wszystkie organizacje strzeleckie młodzieży złączą się z celami i ze statutem centralnej organizacji.

+ Aresztowanie oficera Raaba. W nocy ze środy na czwartek aresztowała policja krakowska na Zwierzyńcu oficera przysiężki zalogi, Raaba, który, jak już o tem swego czasu donosiśmy, po zdefraudowaniu 3,000 koron zbiegł z Przemysła. Raab przebywał w domu swojej bliźniej znajomej, Julii Opokówny. W chwili nadejścia policy Raab ukrył się w łóżku. Równocześnie z Raabem aresztowała policja Opokównę, za przetrzymywanie zbiega wojskowego w domu.

+ Szkoła nauk politycznych. Na jesiens i. b. rozpoczyna czwarty rok istnienia w Krakowie polska szkoła nauk politycznych, założona staraniem Towarzystwa polskiej szkoły nauk politycznych, przy poparciu sejmu krajowego i rządu, a przy udziale profesorów wszelkiej Jagiellońskiej i wybitnych praktyków. Wykłady w szkole trwają od d. 3 listopada do d. 24 czerwca n. st. Zapis rozpoczyna się d. 2 (15) października i trwa do końca tegoż miesiąca — w dyrekcji szkoły (Kraków Studencka 8).

Opłata roczna wynosi 200 koron (80 rb.). Dyplomy wydawane są po wysłuchaniu całokształtu dwóch kursów i złożeniu przepisanych egzaminów. Do dyrekcji szkoły można się zwracać po program i warunki przyjęcia.

## Z Rosji.

+ Na zjeździe przedstawicieli szkół kolejowych, który się obecnie odbywa w Petersburgu uchwalono rozszerzyć programy tych szkół, wprowadzić wy-

kład, niemieckiego języka oraz przedmiotów specjalnych: zasad ekspedycji kolei, buchalterji, korespondencji handlowej, towaroznawstwa, geografji, dróg komunikacyjnych i in.

+ Popisy „Ilii Muroca”. W ciągu kilku ostatnich dni w Petersburgu na polu Korpusowem odbywały się popisy „Ilii Muroca”, który jest niejako dźwięcznym powiatem. Słatek kiewanin przez Sikorskiego lub lej. Lawrowa wznosił się z coraz większą ilością pasażerów i na coraz wyższe dystanse. Wreszcie osiągnął rekord na wysokości 1250 metrów z 15-tu pasażerami. Szybkość tego olbrzyma wynosi 97 kilometrów na godzinę.

+ Kara prasowa. Redaktor „Russk. Słowo”, Blagow, za wydrukowanie art. „Próżne strachy” został skazany na 500 rb. kary lub 3 miesiące aresztu.

+ W uniwersytecie moskiewskim. Na wszystkich fakultetach egzaminów państwowych daly rezultaty opłakane. Obiegi prawników 27 proc., matematyków 54 proc., przyrodników 34 proc. Z pórord prawników 500 kończących tylko 10 otrzymało dyplomy 1-go stopnia, a w tem 2 kobiety (jedną z nich Dżubinska, córka posła Dumy państwowej).

Postanowiono na nowy rok szkolny 1914-1915 przyjąć studentów: na wydział prawniczy — 1000, na matematyczny — 350, na medyczny — 300 i na historyko-filologiczny — 250.

+ Prawicowe organizacje na uroczystościach. Prawicowcy postanowili wystąpić wspaniale podczas uroczystości w Kiszyniowie, lecz zjadł dotąd jakiś im nie dopisuje. W gotowości stało jedynie kilka prawicowych delegacji z Purykiewiczem i Markowem na czele. Związkiem n. r. odmówiono pozwolenia na organizację specjalnej „ochrony”.

Purykiewicz lubo niedawno zakwalifikował gubernatora do kategorii „niezadowolonych”, wycofał go. Stręki w Baku. Według doniesień telegraficznych obecnie strajkuje już w Baku 50 tys. robotników. Być może starcia pomiędzy administracją zakładów i robotnikami. Stręki, jak dotąd, rozszerza się i nie nie zapowiada jego rychłego zakończenia.

+ Zawieszenie gazety nieistniejącej. P. Nowiewa w Baku podala prośbę do naczelnika miasta o przyznanie jej koncesji na wydawnictwo gazety. Po upływie dwóch tygodni udzielono pełenotego pozwolenia, lecz jednocześnie naczelnika miasta, że gazeta ta zostaje zawieszona aż do czasu usunięcia z Baku nadzwyczajnej ochrony.

+ Ciekawa sprawa. Izba sądowa irkucka na sesji wyjazdowej w Piotrowsku na Kamietce będzie wkrótce rozpatrywała nader interesującą sprawę naczelnika powiatu Lecha, datującą się jeszcze z czasów wojny japońskiej. Kiedy japończycy nie spodziewanie zajęli Piotrowsk, ludność i władze się rozbiegły. W odpowiednim protokole japończy stwierdzili, że żadnych pieniędzy rządowych nie znaleźli, a tymczasem okazalo się, że Lech przywłaszczył sobie 40 tys. rb. z przysięg skarbowych.

+ Za duszę Iwana Groźnego. Car Iwan Groźny, którego sława okrucieństw wybiegła daleko za granicę, zmarł ostatecznie w Moskwie, w wieku 53 lat, w dniu 18 marca 1584 r. W podaniach ludowych został przedewszystkiem jako przedstawiciel sprawiedliwości — choć groźnej i bezlitosnej. Ciekawy objaw takiej do dziś dnia zachowanej w Moskwie tradycji notuje ze wspomnień własnych w „Russ. Słowie” znany publicysta, p. Amfiteatrow.

Ojciec p. Amfiteatrowa był duchownym i parochem soboru Archangielskiego w Moskwie, w którym znajduje się grób Iwana Groźnego. Parafia Archangielska była bardzo uboga, gdyż nie miał zrodzić dochodu parochia byty „parochijny” za duszę Iwana Groźnego. Panichidy te odbywały się dość często, a zawiązywało im bliskim sąsiadów cerkwi, gmachowi sadu. Otóż nie było dnia prawie, aby kto, mając jakąś niepewną sprawę w sądzie, ani wszelki wypadek, nie zamówił panichidy za Iwana Groźnego, bo to „dobre robi” na wygranie procesu. P. Amfiteatrow, publicysta postępowy, zawiązywał w znacznym stopniu możliwość kształcenia się i „wyjścia na ludzi” tej tradycji o groźnym carze — która zapelniała groźnym chłudą katedrę jego ojca.

## Na obcsyńie.

Odnaznienie polaka. Lwowianin, dr. Adolf Berger, promowany niedawno w uniwersytecie lwowskim sub auspiciis Imperatoris na doktora praw, otrzymał nominację na docenta katedry prawa rzymskiego w uniwersytecie w Rzymie. Dr. Berger znany jest w sferach fachowych europejskich z prac z dziedziny historii prawa rzymskiego i paleologii historyczno-prawnej.

## Od wydawnictwa „Kurjera Litewskiego”.

Celem uniknięcia nieporozumień zawiadamiamy Sz. Prenumeratorów, że z d. 15-ym czerwca przerywamy wysyłanie „Kurjera Litewskiego” prenumeratom, którzy nie wnieśli opłaty za kwartał II-gi 1914 r. Administracja „Kurjera Litewskiego”.

Do dzisiejszego numeru dla zamiejscowych prenumeratów załączamy prospekt „Cynkowni Warszawskiej”.

## PARLAMENT.

POSIEDZENIE RADY PAŃSTWA z d. 2 (15) b. m.

(T. A. P.)

Przewodniczy Gołubiew. Na wniosek prezesa Dumy przesyłany na imię prezesa Rady Państwa, postanowiono zawczasu wybrać 10 członków komisji porozumiewawczej dla rozważenia różnicy zdań w sprawie budżetu; tyłuż członków obrzeze Dumy. Wybory odbędą się 4 (17) b. m. Następnie uchwalono wniosek zmiany art. 10 regulaminu Rady,

pozem Rada przechodzi do obrad nad projektem w sprawie

prywatnych stadn dońskich.

Przewodniczący wyjaśnia, że projekt ten powstał z inicjatywy 41 posłów do Rady, obecnie jednak 26 z nich cofnęło swoje podpisy, wobec czego Rada pozostawia projekt bez rozpatrzenia, natomiast rozważa projekt w tym samym przedmiocie, ale mający związek z likwidacją spraw hodowców koni w części zachodniej stępu dońskiego.

Referent specjalnej komisji Staszynski zaznacza, że sprawa ta w rzeczywistości nie skomplikowana, rozważana była w komisji w atmosferze napiętej. Tymczasem należy tu być szczególnie bezstronnym, gdyż kwestia ważna jest dla obrony państwowej; rozstrzygając tę sprawę, rozstrzygamy losy kawalerji rosyjskiej w czasie najbliższym. Projekt obecny ma za zadanie ustalić w stępie założeń możliwość przejścia do normalnego trybu hodowli koni. Projekt, wniesiony przez ministerjum wojny, przyjęty został przez Dumę i uzupełniony. Proponowana przez niektórych rychła likwidacja prywatnej hodowli jest niedopuszczalna ze względu na nadzwyczajne potrzeby obrony narodowej, jakie się okażą w czasie najbliższym.

Prezes specjalnej komisji Polwanow zaznacza, że stępy założeń zawsze będą dostarczać koni dla armji. Rosja jest w przededniu zmocnienia armji, więc uchwalenie projektu będzie miało znaczenie dla remontu kawalerji rosyjskiej. Komisja finansowa zgodziła się z komisją specjalną co do wynagrodzenia wojska dońskiego za okres likwidacji 1915 — 1923 r. po 4,549,000 rb. rocznie.

Minister wojny. Wobec sprawy likwidacji stadn dońskich, które dają Rosji taki znakomity materiał dla armji, zachodzi pytanie, na jaki termin rozłożono tę likwidację, gdy obecnie wznacma się armja i gdy przedewszystkiem dobre konie dla kawalerji są potrzebne. Minister stanowczo głosi, że odłożenie likwidacji, inaczej bowiem w historii armji rosyjskiej zdarzyć się może taki smutny moment, że w najkrzyżniejszej sytuacji może zabraknąć koni, które są materiałem trudnym do stworzenia go.

Marin występuje przeciwko orzeczeniu komisji specjalnej.

Grimm przemawia w kwestji formalnej.

Następne posiedzenie 4 (17) bm.

## POSIEDZENIE DUMY PAŃSTWA-WEJ z d. 2 (15) czerwca.

(T. A. P.)

Przewodniczy Warun-Sekret. W loży ministrów jest obecny minister handlu. W liczbie spraw złożonych Dumie jest interpelacja do ministra spraw wewnętrznych o nałożenie kary przez gubernatora chelmskiego na dwóch członków T-wa pożyczkoszczędn. „Pomoc” za prowadzenie dyskusji w języku polskim.

Bez dyskusji zostają przyjęte uchwały komisji pojednawczych w sprawie trzech drobnych projektów.

W dalszym ciągu omawiany jest projekt ocienia zboża zagranicznego w Finlandji.

Cechedze w projekcie tym widzi środek obrony interesów kupców zbożowych rosyjskich oraz większych właścicieli ziemskich. Usunięcie konkurencji zboża zagranicznego podniesie cenę krajowego i wpłynie na niekorzystną szerszych mas narodu fińskiego.

Bar. Meyendorff. Zamiast przedstawienia środków racjonalnych ku zawiązaniu rynków i uporządkowania produkcji i handlu zbożowego w kraju, rząd przy pomocy cel ochronnych stwarza więz obrony tej produkcji. Ilość zboża wwożonego do Finlandji jest tak drobna, że nie ma żadnego wpływu na gospodarkę państwową. Z projektowanego cel producent rosyjski nie otrzyma ani kopiejki, bo cała różnica w cenie pojdzie na rzecz handlarza zbożowego. Natomiast rozważając stronę polityczną projektu, uchwalenie go w trybie prawodawstwa ogólnoparłamentowego wywołuje niezadowolenie narodu fińskiego i przynosi stratę materialną najszerszym masom ludności Finlandji.

Pietrowskij stwierdza ogólną szkodę związaną z celami, które podnoszą cenę zboża i ziemi, są pożądanymi dla właścicieli ziemskich. Rodiczew podkreśla niewłaściwość stosowania środków, które pożądanego skutku na rozwój przemysłu zbożowego w Rosji nie dają i wskazuje na szereg innych sposobów, zdających się do tego celu.

Minister handlu nie spodziewał się, by projekt wywołał taką opozycję. Do r. 1906 Finlandja importowała tylko zboże rosyjskie, zaś od tego roku ilość tego zboża spada, a natomiast wzrasta gwałtownie import niemieckiego, co daje się stwierdzić nie tylko w latach głodowych, lecz i w roku urodzajnym 1912. Te 20 milionów pudów rocznie ma znaczenie dla produkcji rosyjskiej. Takie cel ochronne już zostało ustanowione w r. 1910 na zachodniej granicy Rosji. W dalszym ciągu minister obstaje przy konieczności wprowadzenia cel wwozowego w Finlandji i energicznie protestuje przeciwko poradce bar. Meyendorffa, ustanawiającej cel w wysokości połowicznej i kończy: powstawać przeciw projektowi mogą tylko ci, co uznają za objaw normalny, gdy część państwa rosyjskiego żywi się zbo-

## Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

Odbyła się inwestura nowych do stójników kapituły żmudzkiej (art. os.) Zawieszono wydawnictwo „Kraj” w Warszawie (z Królestwa).

Posłowie ludowcy Bojko i Witos mieli posłuchanie u biskupa Walegi (z kordonu).

Odbył się zjazd monarchów rosyjskiego i rumuńskiego (art. os.).

Najjaśniejsze Państwo przyjechało do Odessy (tel.).

Duma uchwaliła do wwozowe od zboża, maki i kaszy, sprowadzanych z zagranicy do Finlandji (parlament).

Rada państwa obradowała nad sprawą likwidacji stadn dońskich (parlament).

Kolo polskie wniosło interpelację z powodu prześladowania języka polskiego w Chelmszczyźnie (parl.).

Bracia Gierowscy uwolnieni (tel.).

Katastrofa na Dnieprze (tel.).

Na zjeździe w Konopist postanowiono przyspieszyć budowę floty austriackiej (wiad. pol.).

W Szwajcarii zapadnięcie tunelu — są ofiary (tel.).

W Anglii i Francji wielkie burze (tel.).

W Danji odroczenie Izby niższej i rozwiązanie Izby wyższej (tel.).

W Albanji wro walka z powstańcami (tel.).

Bulgaria zaciagnęła pożyczkę w Berlinie (wiad. pol.).

Stosunki między Turcją a Grecją są coraz bardziej napięte (wiad. pol.).

W Szanghaju grozi wybuch rewolucji (wiad. pol.).

W Ameryce wiel



Dla rozpowszechnienia la-  
 idącego i potrzebnego w ka-  
 ym domu wydawnictwa  
 potrzebni ajenci lub ajentki.  
 . Ś-to Jerski 35 m. 1, od  
 goda. 3 do 5-ej w.